

Znaleziono ślady trotylu na wraku Tu-154

9 listopada 2016

Polski wywiad wiedział o obecności śladów trotylu na wraku samolotu prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, informując lokalne media powołując się na artykuł „Gazety Polskiej”, który zostanie opublikowany w środę.



Według publikacji w przygotowaniu wizyty Kaczyńskiego w Rosji brali udział czterej oficerowie polskiego wywiadu, jeden z nich również zginął w katastrofie lotniczej.

Gazeta twierdzi, że „oficjalnie” byli oni pracownikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski i niemal natychmiast po katastrofie dowiedzieli się, że „na wraku Tu-154 są obecne ślady materiałów wybuchowych”, ale ta informacja nie doprowadziła do żadnych konsekwencji.

Według gazety obecnie polska prokuratura wyjaśnia, czy nie zostało popełnione przestępstwo w związku z daną informacją, dochodzenie prowadzone jest tajnie.

Tu-154 z Kaczyńskim i najwyższymi polskimi urzędnikami, który leciał na uroczystości w Katyniu, rozbił się podczas lądowania

na lotnisku Smoleńsk-Siewiernyj w 2010 roku. Wszystkie 96 osób, które znajdowały się na pokładzie, zginęły.

Według raportu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) do tragedii doprowadziła odmowa pilotów odejścia na lotnisko zapasowe, a także braki w przygotowywaniu załogi i planowaniu lotu.

Powstała w Polsce nowa komisja do zbadania katastrofy 15 września przedstawiła wstępny raport, według którego samolot zaczął rozpadać się w powietrzu 900 metrów od miejsca katastrofy, a z rejestratorów zniknęły ostatnie sekundy nagrań.

Według oświadczeń komisji dysponuje ona pełnymi wersjami zapisów, które wskazują na to, że przed katastrofą w Tu-154 przestały działać generator, silnik i czujnik odczytu wysokości. Minister obrony Polski Antoni Macierewicz zapowiedział odtajnienie dokumentów związanych z tragedią.

Zdjęcie: Ilija Pitaljew

Źródło: pl.SputnikNews.com